

Sygn. akt **II AKa 75/16**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Brodniak
Sędziowie:	SA Bogumiła Metecka-Draus SO del. do SA Małgorzata Jankowska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Magdaleny Blank

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2016 r. sprawy

1) **K. S.**

2) **M. S.**

3) **D. O.**

oskarżonych z art. 280 § 2 k.k. i innych

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców wszystkich oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 28 stycznia 2016 r., sygn. akt II K 62/15

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 1/3 wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym i wymierza każdemu z nich po 400 (czterysta) złotych opłaty za to postępowanie.

Małgorzata Jankowska Piotr Brodniak Bogumiła Metecka-Draus

Sygn. akt II AKa 75/16

## UZASADNIENIE

Uzasadnienie dotyczy oskarżonych K. S. i M. S., taki bowiem jego zakres wyznaczyły złożone w tym przedmiocie wnioski.

**K. S.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 17 stycznia 2015 r. w S. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, po uprzednim użyciu przemocy wobec P. K. w postaci uderzenia pięściami i kopaniem oraz uderzanie taboretami po całym ciele, dokonał jego pobicia, przez co naraził wymienionego pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. oraz posługując się niebezpiecznym przedmiotem w postaci noża i grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec S. O. i P. K., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kluczyków od samochodu B. nr rej. (...), konsoli PS3 wraz z dwoma padami o łącznej wartości 840 zł, portfela o wartości 20 zł z zawartością pieniędzy w kwocie 250 zł i dowodem osobistym, telefonu komórkowego marki S. (...) z kartą SIM o wartości 75 zł oraz pieniędzy z drugiego portfela w kwocie 200 zł, a nadto dokonał ukrycia dokumentów, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać w postaci prawa jazdy na nazwisko P. K. i zdjęcia USG, w wyniku czego spowodował szkodę o łącznej wartości 1385 zł, czym działał na szkodę P. K. i S. O.,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. i art. 158 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 18 października 2014 r. w B. gm. S. z samochodu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia laptopa marki H. (...) o wartości 1000 zł, plecaka marki A. koloru czarnego o wartości 130 zł, opaski z siłowni koloru czarnego o wartości 25 zł, radioodtwarzacza marki S. (...) o wartości 100 zł, pieniędzy w kwocie 40 zł oraz usunął dokumenty, którymi nie miał prawa rozporządzać, tj. legitymację szkolną i bilet miesięczny na nazwisko S. R. (1), czym działał na szkodę B. R., S. R. (1), K. G. (1), powodując łączną szkodę o wartości 1.155 zł na rzecz B. R. i S. R. (1) oraz łączną szkodę o wartości 140 zł na rzecz K. G. (1),

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

**M. S.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 17 stycznia 2015 r. w S. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, po uprzednim użyciu przemocy wobec P. K. w postaci uderzenia pięściami i kopaniem oraz uderzanie taboretami po całym ciele, dokonał jego pobicia, przez co naraził wymienionego pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., posługując się niebezpiecznym przedmiotem w postaci noża oraz grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec S. O. i P. K., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kluczyków od samochodu B. nr rej. (...), konsoli P.(...) wraz z dwoma padami o łącznej wartości 840 zł, portfela o wartości 20 zł z zawartością pieniędzy w kwocie 250 zł i dowodem osobistym, telefonu komórkowego marki S. (...) z kartą SIM o wartości 75 zł oraz pieniędzy z drugiego portfela w kwocie 200 zł, a nadto dokonał ukrycia dokumentów, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać w postaci prawa jazdy na nazwisko P. K. i zdjęcia USG, w wyniku czego spowodował szkodę o łącznej wartości 1385 zł, czym działał na szkodę P. K. i S. O.,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. i art. 158 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 19 grudnia 2014 r. w S., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przy ul. (...), ul. (...), ul. (...) i ul. (...), w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji asp. sztab. R. Ś. i post. K. G. (2) do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci legitymowania i zatrzymania, groził im pozbawieniem życia i poprzez używanie słów powszechnie uznanych za obelżywe i wulgarne, dokonał znieważenia wskazanych funkcjonariuszy Policji asp. sztab. R. Ś. i post. K. G. (2) podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, czym działał na szkodę wymienionych osób,

tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

O współudział w dokonaniu w dniu 17 stycznia 2015 r. napadu rabunkowego z użyciem niebezpiecznego przedmiotu w postaci noża na szkodę S. O. i P. K. zostali oskarżeni nadto M. Z. i D. O., przy czym ten ostatni oskarżony został dodatkowo o dokonanie w dniu 19 grudnia 2014 r. w S. przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na szkodę funkcjonariuszy Policji asp. sztab. R. Ś. i post. K. G. (2).

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 28 stycznia 2015 r., sygn. akt II K 62/15 uznał oskarżonego **K. S.** za winnego tego, że:

1) w dniu 17 stycznia 2015 r. w S. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, po uprzednim użyciu przemocy wobec P. K. w postaci uderzenia pięściami i kopania po całym ciele oraz uderzania taboretami po głowie, dokonał jego pobicia, przez co naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. i posługując się nożem oraz grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec S. O. i P. K., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kluczyków od samochodu B. nr rej. (...), konsoli P.(...) wraz z dwoma padami o łącznej wartości 840 zł, portfela o wartości 20 zł z zawartością pieniędzy w kwocie 250 zł i dowodem osobistym, telefonu komórkowego marki S. (...) z kartą SIM o wartości 75 zł oraz pieniędzy z drugiego portfela w kwocie 200 zł, a nadto usunął dokumenty, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać w postaci prawa jazdy na nazwisko P. K. oraz zdjęcia usg, w wyniku czego spowodował szkodę o łącznej wartości 1385 zł, czym działał na szkodę P. K. i S. O., to jest czynu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k., art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i za to **na podstawie art. 280 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 4 lat pozbawienia wolności,**

2) w dniu 18 października 2014 r. w B. gm. S. z samochodu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia laptopa marki H.(...) o wartości 1000 zł, plecaka marki A. o wartości 130 zł, opaski na siłownię wartości 25 zł, radioodtwarzacza marki S. (...) o wartości 100 złotych, pieniędzy w kwocie 40 zł oraz usunął dokumenty, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać tj. legitymację szkolną i bilet miesięczny na nazwisko S. R. (1), czym działał na szkodę B. R., S. R. (1), K. G. (1), powodując szkodę o łącznej wartości 1295 zł, tj. czynu z art. 278 § 1 k.k. i art. 276 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i za to **na podstawie art. 278 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.**

Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 85a i 86 § 1 k.k., łącząc wskazane wyżej kary jednostkowe sąd orzekł **wobec K. S. karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.**

Tymże wyrokiem uznał M. S. za winnego tego, że:

1) w dniu 17 stycznia 2015 r. w S. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, po uprzednim użyciu przemocy wobec P. K. w postaci uderzenia pięściami i kopania po całym ciele oraz grożąc natychmiastowym użyciem przemocy wobec S. O. i P. K., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kluczyków od samochodu B. nr rej. (...), konsoli P.(...) wraz z dwoma padami o łącznej wartości 840 zł, portfela o wartości 20 zł z zawartością pieniędzy w kwocie 250 zł i dowodem osobistym, telefonu komórkowego marki S. (...) z kartą SIM o wartości 75 zł oraz pieniędzy z drugiego portfela w kwocie 200 zł, a nadto usunął dokumenty, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać w postaci prawa jazdy na nazwisko P. K. oraz zdjęcia usg, w wyniku czego spowodował szkodę o łącznej 1385 zł, czym działał na szkodę P. K. i S. O., to jest czynu z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i za to **na podstawie art. 280 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności,**

2) uznał M. S. za winnego popełnienia przestępstwa zarzucanego mu w punkcie II oskarżenia, tj. czynu z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to **na podstawie art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 224 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.**

Łącząc powyższe kary jednostkowe na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 85a i art. 86 § 1 k.k. **wymierzył M. karę łączną 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.**

Sąd uznał za winnego popełnienia czynu polegającego na udziale w napadzie rabunkowym z posłużeniem się niebezpiecznym przedmiotem w postaci noża, także M. Z., wymierzając mu za to karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok odnośnie tego oskarżonego uprawomocnił się bez zaskarżenia. Odnośnie D. O. Sąd Okręgowy dokonał w zakresie rozboju dokonanego na pokrzywdzonych P. K. i S. O. takiej samej zmiany jak w przypadku M.

S., przyjmując, iż oskarżony ten dopuścił się rozboju w formie podstawowej i zmieniając w tym zakresie kwalifikację prawną przez zastosowanie w miejsce art. 280 § 2 k.k. przepisu art. 280 § 1 k.k., wymierzył D. O. za ten czyn karę 3 lat pozbawienia wolności, natomiast za drugi z przypisanych mu czynów – z art. 224 § 2 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., wymierzył temu oskarżonemu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności. Orzekł wobec D. O. karę łączną 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonych K. S., M. S., M. Z. i D. O. solidarnie obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przez uiszczenie na rzecz S. O. kwoty 275 zł oraz na rzecz P. K. – kwoty 310 zł.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł na rzecz S. O. od oskarżonych K. S. i M. Z. nawiązki w wysokości po 1500 zł, a od M. S. i D. O. – po 500 zł, natomiast na rzecz P. K. – od oskarżonych K. S. i M. Z. – po 2500 zł, a od M. S. i D. O. – po 1000 zł.

Na poczet orzeczonych kar łącznych zaliczył oskarżonym okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania:

- K. S. - od 04.02.2015 r. do 09.02.2015 r.,

- M. S. – w dniu 19.12.2014 r. i od dnia 17.01.2015 r. do 28.01.2016 r.

Orzekł zwrot dowodów rzeczowych wskazanych w pkt. 15 części dyspozytywnej wyroku odpowiednio na rzecz S. O. oraz P. K.. Zwolnił oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżony został między innymi odnośnie K. S. i M. S. w całości apelacjami wniesionymi przez obrońcę wymienionych oskarżonych.

**W apelacji dotyczącej K. S.** obrońca zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, rozstrzygnięcie istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść K. S., a to na skutek wybiórczej oceny zgromadzonych w toku postępowania dowodów a także nieuwzględnienie przy ich ocenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego, co przejawiało się w szczególności poprzez:

1) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego K. S. oraz pozostałych współoskarżonych w zakresie w jakim wskazali, że oskarżony w trakcie zdarzenia posługiwał się nożem,

2) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień K. S. w zakresie, w jakim neguje swoje sprawstwo co do czynu II opisanego w akcie oskarżenia oraz zeznań byłej partnerki oskarżonego A. S. wskazującej, że w momencie zdarzenia oskarżony przebywał z nią w miejscowości K., w sytuacji gdy brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających winę i sprawstwo oskarżonego w przypisanym mu czynie,

3) uznanie, iż dowodem wskazującym, że w trakcie zdarzenia K. S. posługiwał się nożem są zeznania pokrzywdzonych P. K. oraz S. O., w sytuacji, gdy przeczą temu zeznania wszystkich oskarżonych oraz przesłuchanych w charakterze świadków – sąsiadów pokrzywdzonych, którzy zeznali, że nie widzieli, aby którykolwiek z oskarżonych w dniu zdarzenia posiadał nóż;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że K. S. w dniu zdarzenia w mieszkaniu pokrzywdzonych posługiwał się nożem w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonego K. S., pozostałych współoskarżonych, zeznań przesłuchanych w charakterze świadków sąsiadów

pokrzywdzonych, wynika, że oskarżony w momencie zdarzenia nie posiadał żadnego noża;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że K. S. popełnił czyn opisany w pkt. II aktu oskarżenia w sytuacji, gdy przeczą temu wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka A. S., jak również brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających winę i sprawstwo oskarżonego w przypisanym czynie.

Odnośnie K. S. obrońca wniósł w środku odwoławczym o:

1. wyeliminowanie z opisu czynu stwierdzenia, że oskarżony w momencie zdarzenia posługiwał się nożem i przyjęcie, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k., art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. przy zast. z art. 11 § 2 k.k. i przy przyjęciu takiej kwalifikacji prawnej wymierzenie mu łagodnej kary,

2. uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu w pkt. II aktu oskarżenia czynu, przy czym z ostrożności procesowej obrońca wniósł nadto:

- o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**W apelacji dotyczącej M. S. obrońca zarzucił:**

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego M. S., a to na skutek wybiórczej oceny zgromadzonych w toku postępowania dowodów a także nieuwzględnienie przy ich ocenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego, co przejawiało w szczególności poprzez:

1) uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. S., pozostałych współoskarżonych oraz zeznań przesłuchanych w charakterze świadków sąsiadów pokrzywdzonych w sytuacji, gdy zeznania w.w. osób są spójne i logiczne oraz znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności, które jednoznacznie wskazują, że oskarżony nie popełnił przestępstwa rozboju na szkodę P. K. i S. O.,

2) uznanie, iż dowodem obciążającym oskarżonego są zeznania pokrzywdzonych P. K. oraz S. O. w sytuacji, gdy w.w. świadkowie w istotnych kwestiach dotyczących zarzucanego oskarżonemu czynu zeznają odmiennie, a co za tym idzie – nie można na tej podstawie uznać, aby ich zeznania były w pełni wiarygodne;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że M. S. był obecny w dniu zdarzenia w mieszkaniu pokrzywdzonych w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonego M. S., pozostałych współoskarżonych, zeznań przesłuchanych w charakterze świadków sąsiadów pokrzywdzonych oraz T. K. wynika, że oskarżony przed samym zajściem w mieszkaniu pokrzywdzonych, oddalił się z miejsca zdarzenia.

Odnośnie M. S. obrońca wniósł w apelacji o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia I czynu oraz uchylenie orzeczenia o karze łącznej i warunkowe zawieszenie orzeczonej kary za czyn II zarzucony oskarżonemu i nadto – z ostrożności procesowej wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obrońcy obu oskarżonych okazały się niezasadne i w związku z tym nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza doprowadziła do wniosku o nietrafności zarzutów podniesionych w apelacjach, zarówno w zakresie dotyczącym K. S. jak i M. S..

Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej, wnikliwej oceny wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, a przebieg tej analizy i wysnute z niej wnioski klarownie odzwierciedlił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Zasadnie uznał zeznania pokrzywdzonego P. K. za godne wiary, wskazując na ich logiczność i rzeczowość oraz stosunkowo szczegółowe opisy poszczególnych etapów zdarzenia. Dostrzegł też i odpowiednio ocenił nie tylko pewne zawarte w nich niespójności, wynikające ze stanu emocjonalnego w jakim pozostawał pokrzywdzony w trakcie zdarzenia i w jakim poczynił opisywane później spostrzeżenia, ale także fakt, że nie od razu ujawnił on tło owego zdarzenia, obawiając się odpowiedzialności karnej za posiadanie oraz sprzedaż amfetaminy i marihuany innym osobom. Nie ulega wątpliwości, że dynamicznie następujące po sobie fakty, agresywność poczynañ podejmowanych przez oskarżonych w stosunku do P. K. tuż po jego pojawieniu się na klatce schodowej, następnie zaś gwałtowne wtargnięcie do jego mieszkania, pomimo podjętych przez niego prób uniemożliwienia tego napastnikom i nadto świadomość, że w zdarzenie uwikłana została będąca w piątym miesiącu ciąży jego konkubina S. O. – to na tyle duża ilość negatywnych czynników oddziaływujących na kondycję emocjonalną pokrzywdzonego w czasie zdarzenia, że bez wątpienia mogły one utrudnić mu chłodną obserwację i poprawne zarejestrowanie w pamięci wszystkich szczegółów związanych z jego przebiegiem. P. K. sam szczerze przyznawał, że niektórych faktów dokładnie nie pamięta i nie potrafi ich przedstawić całkowicie jednoznacznie. Dotyczyło to na przykład wskazania kto jako pierwszy uderzył go na klatce schodowej, powodując w rezultacie jego upadek. Początkowo stwierdził, że zrobił to M. S. i tak też przedstawił tę okoliczność na rozprawie, jednakże w toku przesłuchania w dniu 25.02.2015 r. (k. 303-305) zeznał, że jako pierwszy zaatakował go fizycznie na klatce schodowej K. S.. Sąd I instancji zwrócił uwagę na tę kwestię i mając na względzie fakt, iż na rozprawie pokrzywdzony ostatecznie stwierdził stanowczo, że nie ma wątpliwości, iż pierwszy cios zadał mu wtedy M. S., tłumacząc pomyłką jednorazowe wskazanie w dniu 25.02.2015 r., iż cios ten miał pochodzić od K. S.. Zauważyć należy, iż opisując przed sądem ten fragment zdarzenia dokładnie odtworzył powyższą sytuację, wskazując cyt.: „M. S. wyszedł zza K. i uderzył mnie w twarz” i nadto potwierdzając potem w ramach odpowiedzi na pytania prokuratora, że nie ma co do tego wątpliwości („...dobrze pamiętam kto mnie pierwszy uderzył – to był M. S....”). Sąd Okręgowy słusznie zatem nie dopatrywał się w tej okoliczności powodu do kwestionowania wiarygodności pokrzywdzonego, przyjmując w poczynionych ustaleniach, w ślad za dominującym i podtrzymanym na rozprawie stwierdzeniem, że to M. S. jako pierwszy uderzył pokrzywdzonego na klatce schodowej pięścią w twarz.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił również pewne niejasności jakie w zeznaniach P. K. pojawiły się przy określeniu miejsca, w którym po raz pierwszy zobaczył on nóż w rękach K. S.. Z punktu widzenia kwalifikacji prawnej czynu nie ma to decydującego znaczenia, albowiem pokrzywdzony na żadnym etapie postępowania nie miał wątpliwości co do tego, że K. S. w ogóle posługiwał się nożem w trakcie zdarzenia i że bez wątpienia widział w jego ręce nóż wtedy, gdy zajście rozgrywało się w kuchni (nie mówiąc już o tym, że nożem posługiwał się także M. Z.). To znowu jedynie w zeznaniach z dnia 25.02.2015 r. pojawiło się stwierdzenie odzwierciedlające nie fakt zapamiętany w określony sposób lecz domysły na jego temat, a mianowicie spekulowanie, że K. S. musiał wyjąć nóż już na klatce schodowej skoro, będąc chwilę potem w mieszkaniu pokrzywdzonego trzymał ten nóż w ręce. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy - było to jedynie przypuszczenie pokrzywdzonego, przy czym w protokole jego przesłuchania odnotowane zostało ono wyrażeniem sformułowanym w określony sposób przez przesłuchującego („...on musiał wyjąć ten nóż, gdy był na korytarzu”...), co P. K. wyraźnie zaznaczył na rozprawie, oświadczając, że to nie są jego słowa. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że ta wypowiedź pokrzywdzonego ma jedynie taki właśnie sens, dlatego chybiony jest zbieg okoliczności, który powołując się na powyższe oświadczenie zmierzał w obu apelacjach do wytworzenia przekonania, że całość zeznań P. K. nie odzwierciedla opisywanych przez niego faktów. Podkreślenia wymaga tu okoliczność, iż pokrzywdzony nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że K. S. posługiwał się nożem w czasie zdarzenia i że on sam bez żadnych wątpliwości zauważył ten fakt, gdy zajście rozgrywało się w kuchni. Sąd Okręgowy słusznie tak właśnie powyższą kwestię ustalił, uznając zarazem istnienie wątpliwości oraz na pewnym etapie postępowania brak dostatecznej pewności pokrzywdzonego co do tego szczegółu, za dopuszczalne i nie dyskwalifikujące jego prawdomówności z przyczyn, na jakie już powyżej wskazano.

Niezależnie od tego, że Sąd Okręgowy ocenił powyższe mankamenty zeznań P. K. zgodnie z logiką, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, to ponadto w pełni zasadnie zwrócił uwagę na zasadniczą zgodność relacji pochodzącej od pokrzywdzonego z innymi dowodami, w tym zeznaniami świadków takich jak S. O., a w pewnym

zakresie z zeznaniami osób będących sąsiadami pokrzywdzonych oraz częściowo – z wyjaśnieniami M. Z.. Dowody dokumentarne (protokoły przeszukań, oględzin, opinie biegłych) stanowią również w określonej mierze potwierdzenie wersji zdarzenia wynikającej z relacji pokrzywdzonego.

Również ocena zeznań S. O. nie budzi żadnych zastrzeżeń, jako że co do istoty opisała ona przebieg zdarzenia zbieżnie z twierdzeniami P. K. oraz innymi korespondującymi z nimi dowodami. Nie ulega wątpliwości, że ostatecznie również i ona w swoich zeznaniach stwierdziła, iż zauważyła nóż w rękach K. S. w fazie zdarzenia rozgrywającej się w kuchni. Wbrew temu, co w kwestii posługiwania się przez K. S. nożem sugeruje w apelacji jego obrońca, zauważyć należy, iż w zakresie tej okoliczności S. O. nie ujawniała żadnych wątpliwości lecz analogicznie jak odnośnie M. Z. – co zaś skarżący wskazał jako przykład konsekwencji pokrzywdzonych – równie stanowczo i niezmiennie twierdziła, że K. S. posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem w postaci noża. Z przyczyn analogicznych jak wskazane odnośnie P. K., także pewne niespójności – przyznać trzeba, że nieliczne - zawarte w zeznaniach S. O., jawią się jako zrozumiałe. Zważywszy bowiem na dynamikę zdarzenia i stan pokrzywdzonej - nawet jeśli agresja fizyczna napastników nie była bezpośrednio w nią wymierzona - to i tak miała ona dostateczne podstawy, aby obawiać się o siebie, o P. K., a nade wszystko o możliwy wpływ zaistniałej sytuacji na dalszy przebieg jej ciąży. Trudno zatem wymagać od niej jako świadka relacjonującego w procesie przebieg zdarzenia o takiej specyfice, aby wszystkie jego szczegóły bezbłędnie zaobserwowała, zapamiętała i następnie bez żadnych wątpliwości była w stanie je odtworzyć.

Nie są przekonujące twierdzenia obrońcy, że wyjaśnienia K. S. oraz pozostałych oskarżonych, a także zeznania sąsiadów – B. M., G. M. i M. O. – stanowią dowodową przeciwwagę dla zeznań P. K. i S. O. i skutecznie podważają ich wymowę. Sąd I instancji zasadnie uznał wyjaśnienia K. S. za nieprzekonujące, wskazując nie tylko na ich sprzeczność z twierdzeniami pokrzywdzonych, ale także na niezgodność z wyjaśnieniami M. Z.. Słusznie też ocenił jako nieracjonalne przypisywanie przez K. S. wiodącej roli w zaistniałym zdarzeniu M. Z., który w świetle jego wersji miał być nie tylko inicjatorem tego zajścia, ale także najbardziej aktywnym i agresywnym jego uczestnikiem. Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na brak po stronie M. Z. tego rodzaju motywacji jaka niewątpliwie istniała w przypadku M. S. – głównego zainteresowanego dokonaniem swoistych rozrachunków z P. K. oraz po stronie K. S. w oczywisty sposób solidaryzującego się w tym zamiśle ze swoim bratem. Oceniając wyjaśnienia K. S., Sąd I instancji zasadnie wskazał nadto na okoliczność, że o ich niezgodności z prawdą świadczy także negowanie udziału w zdarzeniu M. S., podczas gdy na udział ten wskazują nie tylko konsekwentne zeznania pokrzywdzonych, ale także wypowiedź M. Z. oceniana w powiązaniu z zapisem monitoringu ze (...). Taki zatem charakter wyjaśnień K. S., całkowicie zasadnie i w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, skłonił Sąd Okręgowy do uznania ich za nieprzekonujące. Spośród pozostałych oskarżonych w istocie tylko M. Z. mógłby wypowiedzieć się odnośnie tego, czy K. S. w czasie zdarzenia posługiwał się nożem czy też nie, bowiem ani M. S. ani też D. O. nie mieli nawet sposobności, aby poczynić w tym względzie stosowne spostrzeżenia, albowiem od chwili wtargnięcia do mieszkania pokrzywdzonych do czasu jego opuszczenia, przebywali w innym pomieszczeniu. Kierując się natomiast takim nurtem ocen jaki prezentuje obrońca, należałoby nadto zauważyć, że skoro zgodnie z eksponowaną przez skarżącego wersją, M. S. opuścił budynek przy ul. (...) przed rozegraniem się zdarzenia, to w ogóle nieporozumieniem jest wskazywanie na jego wyjaśnienia jako dowód przydatny do czynienia ustaleń odnośnie tego, czy K. S. posługiwał się nożem podczas zdarzenia. Jeśli zaś chodzi o M. Z., to Sąd Okręgowy, ocenił jego wyjaśnienia zgodnie z logiką i wskazaniem doświadczenia życiowego. Słusznie dostrzegł w nich szereg elementów świadczących o nieszczerości tego oskarżonego, niezależnie od faktu, że ostatecznie w zasadzie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i dał wyraz temu, że pokrzywdzeni opisali przebieg zdarzenia zgodnie z prawdą. Tym nie mniej do końca przeczył jednak udziałowi M. S. w zdarzeniu i niejednoznacznie wypowiadał się co do kwestii posługiwania się nożem przez K. S., zasłaniając się niepamięcią spowodowaną stanem nietrzeźwości, niepewnością, czy widziany w ręku współoskarżonego przedmiot to był telefon, czy nóż, chociaż zarazem nie wykluczał, że przedmiotem tym mógł być nóż. Taka zatem treść wyjaśnień M. Z., wbrew oczekiwaniom skarżącego, nie stanowiła również dostatecznej podstawy do podważenia wiarygodności P. K. i S. O.. Postąpienie Sądu I instancji, polegające na zaprezentowaniu takiego właśnie stanowiska w powyższym zakresie, zasługiwało więc na pełną aprobatę.

Sąsiedzi pokrzywdzonych nie byli świadkami zdarzenia (z wyjątkiem tego, co B. M. przez chwilę widziała z balkonu, tj. faktu, że jakiś mężczyzna bił P. K., a S. O. krzyczała), a jedynie zaobserwowali fakty następujące już po jego zaistnieniu, kiedy to oskarżeni oddalali się z miejsca przestępstwa. W związku z tym twierdzenia tych świadków, że w rękach oskarżonych opuszczających mieszkanie P. K. nie widzieli noża, nie miały istotnego znaczenia dla poczynienia ustaleń faktycznych w zakresie powyższej kwestii. Z faktu, że K. S., wychodząc z mieszkania pokrzywdzonych, nie trzymał w ręce noża, nie można bowiem wyprowadzać wniosku, że z pewnością nie posługiwał się nożem w trakcie zdarzenia. Chybione jest więc odwołanie się skarżącego do zeznań wskazanych wyżej świadków, jako dowodów mających stanowić podstawę do podważenia prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy w głównej mierze na podstawie zeznań pokrzywdzonych, w świetle których K. S. posługiwał się nożem.

Analogiczne wnioski nasuwają się w odniesieniu do krytyki zaskarżonego wyroku jaką w zakresie analizowanego powyżej zdarzenia apelujący zawarł w apelacji dotyczącej M. S.. Okolicznością, która w zakresie tego oskarżonego stanowi zasadniczy przedmiot zastrzeżeń apelującego, jest kwestia obecności w ogóle tego oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonych oraz jego udziału w zaistniałym zdarzeniu. Uznając, że materiał dowodowy tej sprawy wskazuje na aktywne zaangażowanie M. S. w zdarzenie rozboju dokonanego na szkodę P. K. i S. O. - w sposób zmodyfikowany w stosunku do formy tego czynu przyjętej co do niego w oskarżeniu - Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach pokrzywdzonych, które i w tym zakresie, analogicznie jak odnośnie okoliczności istotnych z punktu widzenia sprawstwa K. S. – zasadnie uznał za logiczne i wzajemnie zgodne. Zarówno P. K. jak i S. O. niezmiennie bowiem przez cały tok postępowania twierdzili, że do ich mieszkania wtargnęło czterech mężczyzn, przy czym P. K. wskazywał na przestępne działania M. S. już w obrębie klatki schodowej, gdzie to właśnie on jako pierwszy uderzył pokrzywdzonego. Oskarżony znany był obojgu pokrzywdzonym (S. O. z widzenia), w związku z tym także S. O. rozpoznała go i nie miała wątpliwości, że znajdował się on wśród czterech mężczyzn, którzy gwałtownie wtargnęli do ich mieszkania. Zidentyfikowała w sposób zbieżny z twierdzeniami P. K., że M. S. wraz z drugim mężczyzną (D. O.) skierował się od razu do salonu, z którego w trakcie zdarzenia dokonano kradzieży P. (...), 2 padów i telefonu komórkowego.

Przeciwagę dla zeznań pokrzywdzonych w powyższym zakresie, stanowić mają wyjaśnienia M. S. i pozostałych oskarżonych, nadto zeznania T. K. oraz sąsiadów pokrzywdzonych, a więc B. M., G. M. i M. O. i w zestawieniu z tymi dowodami – zdaniem obrońcy - należało uznać zeznania pokrzywdzonych za niewiarygodne.

Sąd Okręgowy w pełni zasadnie ocenił wyjaśnienia M. S. jako nieprzekonujące, wskazując na ich niekonsekwencję, zmienność jego twierdzeń co do istotnych szczegółów, a przy tym także w zakresie szeregu okoliczności wykazując ich niespójność nie tylko z zeznaniami świadków, ale też wyjaśnieniami współoskarżonych. Sąd trafnie zwrócił uwagę w szczególności na to, że najpierw oskarżony twierdził, iż rozstał się z bratem i kolegami jeszcze na Placu (...) i znalazł się potem na klatce schodowej budynku przy ul. (...) tylko dlatego, że chciał wziąć od brata papierosy, po czym na rozprawie sądowej przyznał, że z Placu (...) udał się od razu do P. K. „po narkotyki” wraz z bratem K., M. Z. i D. O. (odnośnie tego ostatniego też początkowo twierdził, że 17.01.2015 r. rozstał się z nim około godz. 15-16 i już później tego dnia go nie widział). Trafnie sąd podkreślił rozbieżność twierdzeń dotyczących powodów niezakupienia papierosów na (...) polegającą na tym, że raz oskarżony wyjaśnił to zaniechanie „zagadaniem się” z T. K., innym razem – zbyt dużą kolejką. Wyjaśnienia M. S. są więc nazbyt sprzeczne wewnątrz, zmienne i niezgodne z innymi dowodami, aby mogły być uznane za logicznie uprawnione twierdzenia obrońcy o zasadności oparcia na nich ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 17.01.2015 r. Stanowisko Sądu I instancji w tym względzie akcentujące powyższe mankamenty i wskazujące, że stanowią one przejaw określonego sposobu obrony ze strony oskarżonego, jest trafne i zasługiwało na akceptację.

Wyjaśnienia pozostałych oskarżonych są wprawdzie w zakresie kwestii dotyczącej udziału M. S. w zdarzeniu zgodne i konsekwentne, tj. wszyscy twierdzili niezmiennie, że M. S. oddalił się z budynku, gdy tylko zaczęła się szarpanina na klatce schodowej, jednakże Sąd Okręgowy słusznie oparł się w tej mierze na zdecydowanie bardziej logicznych oraz zasadniczo stabilnych zeznaniach P. K. i S. O.. Współoskarżeni w sposób widoczny solidaryzowali się z M. – K. S. jako jego brat, D. O. i M. Z. jako jego koledzy (M. Z. podkreślał wprost, że jest kolegą M. S., a nie jego brata), w związku z czym Sąd I instancji nie bez powodu zaakcentował tę okoliczność jako wpływającą na treść ich wyjaśnień w



zakresie dotyczącym M. S.. Niezależnie od powyższego, zauważyć należy, że oskarżony ten był już karany za podobne przestępstwo (m.in. z art. 280 § 1 k.k.) i w przypadku prawomocnego skazania w niniejszej sprawie wchodzi w grę ryzyko zarządzania wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej w tej wcześniejszej sprawie z warunkowym zawieszeniem jej wykonania - czego M. S. jest niewątpliwie świadomy.

Zeznania sąsiadów pokrzywdzonych – B. M., G. M. i M. O. Sąd I instancji generalnie słusznie uznał za przydatne w dość ograniczonym zakresie, wyraźnie akcentując trudności obu sąsiadek z odtworzeniem szczegółów sytuacji, którą zaczęły śledzić, słysząc intensywne odgłosy awantury z mieszkania P. K. i S. O.. Sąd wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jakiego rodzaju problemy wystąpiły w toku składania przez nie zeznań, tłumacząc zniekształcenia w opisie określonych faktów stanem emocjonalnym tychże świadków, tj. „szokowaniem” wywołanym charakterem zaistniałej sytuacji, która nosiła w sobie pewne elementy drastyczności (zwłaszcza jeśli chodzi o sytuację zaobserwowaną przez B. M. z balkonu). Nie bez powodu zatem, Sąd uznał za najbliższe prawdzie zeznania G. M., który chociaż przesłuchany został dopiero w postępowaniu sądowym, to jednak przedstawił zapamiętane fakty najbardziej rzeczowo, zastrzegając przy tym, że wielu szczegółów dotyczących tego zdarzenia już zbyt dobrze nie pamięta. Próbując na podstawie powyższych dowodów ustalić ilu mężczyzn opuściło mieszkanie pokrzywdzonych od czasu, gdy sąsiedzi uzewnętrzniili swoje zainteresowanie tym co się w nim działo, trzeba mieć na uwadze fakt, że M. O. wyszła na klatkę schodową dopiero wtedy, gdy zobaczyła tam B. M., natomiast ta ostatnia i jej mąż najpierw obserwowali zdarzenie ze swojego balkonu, potem zawiadamiali telefonicznie Policję o zaobserwowanym zajściu i dopiero później wyszli na klatkę schodową. A zatem, nawet jeśli z twierdzeń G. M. wynika, że widział trzech mężczyzn wychodzących w różnym czasie z mieszkania pokrzywdzonych, to wcale nie oznacza, że tylko tyłu brało udział w zdarzeniu. Zważywszy że M. S. opuścił miejsce przestępstwa jako pierwszy i jak słusznie zauważył Sąd I instancji - mógł to uczynić, nie będąc zauważonym przez sąsiadów pokrzywdzonych. Eksponowanie zatem przez obrońcę zeznań wskazanych wyżej świadków jako dowodów, które miałyby skutecznie podważyć wartość poznawczą zeznań pokrzywdzonych nie dotkniętych takiej miary mankamentami - okazało się więc zabiegiem chybionym.

Analogicznie przedstawia się znaczenie zeznań T. K. dla ustalenia kwestii możliwości udziału M. S. w analizowanym tu zdarzeniu. Spotkanie oskarżonego z T. K. na terenie (...) jest okolicznością niekontrowersyjną i za taką uznał ją Sąd Okręgowy, trafnie konkludując, że fakt ten i w ogóle treść zeznań wskazanego wyżej świadka, nie wyklucza możliwości udziału M. S. w przestępstwie dokonanym na szkodę P. K. i S. O., trafnie wskazując jednocześnie okoliczności, które stanowiły podstawę powyższego wniosku. Uwadze Sądu I instancji nie uszło również to, czym w istocie spowodowana była obecność M. S. na stacji benzynowej. Nie ma żadnych racjonalnych podstaw, aby uznać za nieuprawnione ustalenie, że oskarżonemu nie chodziło o zakup papierosów (stąd sprzeczności jego twierdzeń w tym względzie) lecz o zapewnienie sobie alibi, jako że był zorientowany co do funkcjonowania monitoringu w obrębie stacji benzynowej i co potwierdza nie tylko jego wypowiedź do M. Z. (że właśnie w tym celu pobiegł na stację benzynową), ale także nagranie monitoringu, którego charakter wskazuje również na taki właśnie cel obecności M. S. w rejonie działania kamer rozlokowanych w obrębie stacji benzynowej.

Zauważyć nadto należy, iż wiarygodności najistotniejszych w zakresie powyższego zdarzenia zeznań, tj. zeznań pokrzywdzonych – ważnych dla ustaleń dotyczących obu oskarżonych, nie dyskwalifikuje inna jeszcze okoliczność eksponowana w apelacji dotyczącej M. S., a mianowicie skierowana do sąsiadek prośba P. K. o niewzywanie Policji. Nietrudno zorientować się, że była ona związana z obawami dotyczącymi możliwości ujawnienia w jego mieszkaniu amfetaminy i marihuany. Sąd I instancji zasadnie uznał, że nieujawnienie przez P. K. już w pierwszych zeznaniach faktu utrzymywania z M. kontaktów w związku z rozprowadzaniem amfetaminy i marihuany, nie przekreśla wiarygodności zeznań pokrzywdzonego odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 17.01.2015 r. Słusznie zaznaczył, że postawa taka mieściła się w granicach uprawnienia przewidzianego w art. 183 § 1 k.p.k., podkreślając jednocześnie, iż ostatecznie pokrzywdzony ujawnił swoje rzeczywiste „powiązania narkotykowe” z M. S. i opisał szczegółowo związane z tym okoliczności (k. 521-522).

Wiarygodności pokrzywdzonych nie przekreśla także spotkanie towarzyskie jakie miało odbyć się w ich mieszkaniu następnego dnia po zdarzeniu. B. M. wskazując na ten fakt, ograniczyła się jedynie do stwierdzenia, że „...na drugi dzień u K. jak gdyby nigdy nic, była impreza, było słycać śmiechy i głośne rozmowy...”, nie precyzując, czy

posiadała również wiedzę, iż jego uczestnikami z pewnością byli także pokrzywdzeni. Jednak nawet jeśli przyjmie się założenie, że tak było, to stwierdzić trzeba, iż fakt ów nie stanowi podstawy do formułowania wniosku, że zeznali oni nieprawdę odnośnie zdarzenia z dnia 17.01.2015 r. Powszechnie wiadome jest bowiem, że różne osoby w różny sposób odreagowują nieprzyjemne, traumatyczne doświadczenia, z którymi łączy się na ogół określony poziom stresu. Wystąpienie takiego stanu u pokrzywdzonych z powodu wskazanego wyżej zdarzenia, nie wydaje się czymś irracjonalnym, nawet jeśli na zewnątrz prezentowane były przez nich postawy dość odległe od przygnębienia czy lęku. Dlatego sugestie zawarte w wypowiedzi B. M. postrzegać należy jedynie jako subiektywną opinię świadka, odzwierciedlającą jej osobiste poglądy, przy czym zaznaczyć warto, że jest to opinia sformułowana abstrakcyjnie, bez odwołania się do własnych, chociażby tylko w pewnym stopniu analogicznych doświadczeń. Sąd Okręgowy postąpił zatem ze wszech miar słusznie, nie przydając tego rodzaju wypowiedziom większego znaczenia.

Obrońca nie ma racji, twierdząc, że istnieje sprzeczność pomiędzy zeznaniami S. O. i P. K. polegająca na tym, że pokrzywdzona opisała M. S. jako mężczyznę w kapturze, natomiast jej konkubent miał stwierdzić, że oskarżony ten był bez kaptura. Faktycznie bowiem w swoich zeznaniach P. K. powiedział, że M. S. był bez okrycia głowy (k. 5-7), ale S. O. nie wypowiadała w ogóle na temat owego detalu wyglądu M. S., natomiast oboje zgodnie wskazywali (nie posługując się imieniem i nazwiskiem), że czapkę i kaptur na głowie miał ten napastnik, którego identyfikacja na podstawie wykonywanych przez niego czynności prowadzi do wniosku, że był nim M. Z.. W świetle pierwszych zeznań S. O. również K. S. miał kaptur na głowie. Analiza tych detali nie ma jednak większego sensu z tej racji, że obaj bracia (...) znani byli P. K., a także S. O., chociaż ona знаła ich tylko z widzenia. Nie zmienia to jednak faktu, że identyfikacja M. S. jako uczestnika wtargnięcia do mieszkania pokrzywdzonych nie wymagała analizy tego rodzaju detali, a jeśli miałyby to służyć jedynie badaniu wiarygodności świadków, to zauważyć należy, iż tego rodzaju szczegółów można łatwo pomylić, zwłaszcza w przypadku zdarzenia o takiej dynamice i takim stopniu drastyczności poczynań sprawców, nie mówiąc o tym, że w trakcie zdarzenia sprawcy mogli też kilkakrotnie zakładać lub zdejmować kaptury. Tak więc nawet odmienne opisy obojga pokrzywdzonych w zakresie powyższego detalu, nie stanowiłyby podstawy uprawniającej do twierdzenia, że również istotne elementy zdarzenia pokrzywdzeni opisują niezgodnie z prawdą.

W kontekście wszystkich spostrzeżeń i wniosków jakie Sąd I instancji trafnie przedstawił odnośnie udziału M. S. w przedmiotowym zdarzeniu, bez znaczenia pozostaje także kolejna okoliczność eksponowana w apelacji, a mianowicie fakt niezabezpieczenia na miejscu zdarzenia śladów linii papilarnych pochodzących od M. S.. Wbrew temu jak to interpretuje obrońca, sytuacja taka nie jest wystarczającą podstawą do wnioskowania, że oskarżony ten nie był obecny w mieszkaniu pokrzywdzonych, albowiem powodów takiego stanu rzeczy może być wiele, np. świadomy lub nieświadomy brak osobistego kontaktu fizycznego z przedmiotami w tym mieszkaniu (kontakt taki miał natomiast niewątpliwie D. O., który był w salonie razem z M. S.), dotykanie przedmiotów w sposób nie pozostawiający śladów linii papilarnych, pozostawienie śladów nie kwalifikujących się do badań identyfikacyjnych itd.

Sąd I instancji dostrzegł w tej sprawie pewne kwestie, których nie był w stanie ustalić jednoznacznie, dotyczyły ich bowiem takiej miary wątpliwości, jakich nie można było usunąć ani poprzez uzupełnienie dowodów ani poprzez ocenę zgromadzonego zasobu dowodów przy wykorzystaniu normalnych instrumentów sądowej oceny dowodów (zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k.). Chodzi tu mianowicie o problem, czy po stronie M. S. i D. O. istniała świadomość co do tego, że K. S. posiadał przy sobie nóż i zamierzał posłużyć się nim w czasie zdarzenia oraz czy takie działanie (posłużenie się nożem) planował M. Z.. Sąd uznał, że związanych z tym wątpliwości nie da się usunąć i w tym zakresie zastosował zasadę *in dubio pro reo*, co skutkowało zmianą kwalifikacji prawnej powyższego czynu i przyjęciem, że M. S. i D. O. można przypisać w zakresie udziału w tym zdarzeniu wyczerpanie znamion rozboju w jego postaci podstawowej, tj. określonej w art. 280 § 1 k.k. Powyższa sytuacja dowodzi, iż nie polega na prawdzie twierdzenie skarżącego, jakoby Sąd I instancji interpretował wszystkie bez wyjątku okoliczności wyłącznie na niekorzyść M. S.. Takiej miary wątpliwości sąd nie powziął jednak w zakresie wszystkich okoliczności o wymowie niekorzystnej dla oskarżonych, jak życzyłyby sobie obrońca, albowiem spośród rysujących się kilku wersji określonych faktów przyjął za podstawę ustaleń faktycznych takie, które ocenione zgodnie z zasadami obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów, jawiły się jako przekonujące i racjonalne. Zaznaczyć należy, że posłużenie się zasadą *in dubio pro reo* nie dotyczy takich sytuacji, w których wątpliwości pomiędzy różnorodnymi wersjami można wyeliminować poprzez

uzupełnienie dowodów albo poprzez dokonanie oceny dowodów już zabezpieczonych zgodnie z zasadą swobodnej ich oceny (art. 7 k.p.k.), przy czym co nie mniej istotne – wątpliwości takie winien powziąć sąd orzekający, a nie wyłącznie strona (vide: postanowienie SN z dnia 08.05.2015 r., III KK 333/14, wyrok SA w Łodzi z dnia 09.10.2014 r., II AKa 220/14). Tak więc nieprzekonująca okazała się również argumentacja podniesiona przez obrońcę w zakresie powyższej kwestii w apelacji dotyczącej M. S., sygnalizująca istnienie wątpliwości, które jedynie skarżący identyfikuje jako niedające się usunąć.

Przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacja, oceniana w kontekście całokształtu zgromadzonych w tej sprawie dowodów oraz zarzutów podniesionych przez skarżącego w apelacjach odnośnie zdarzenia zaistniałego w dniu 17.01.2015 r., przekonująco dowodzi, że Sąd I instancji ocenił wszystkie dowody wszechstronnie, wnikliwie, a przy tym zgodnie z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Jednoznacznie wskazał, które z dowodów i z jakich powodów uznał za godne wiary, którym natomiast takiego przymiotu odmówił. Nie było zatem podstaw ku temu, aby przyznać rację obrońcy twierzącemu w obu apelacjach, że sąd ocenił dowody wybiórczo, że wbrew ustawowym kryteriom sądowej oceny, uznał za przekonujące jedynie te, które były niekorzystne dla oskarżonych K. S. i M. S.. Jak wskazano powyżej w szczegółowych rozważaniach, skarżący oparł swoje zastrzeżenia po części na argumentach chybionych, których źródło stanowi odmienna, dalece subiektywna, czy wręcz życzeniowa ocena dowodów oraz przypisywanie niektórym spośród nich takiej wymowy, której w istocie nie posiadają. Nie wystąpiły więc uzasadnione podstawy do uniewinnienia M. S. od popełnienia przestępstwa rozboju w postaci przypisanej mu zaskarżonym wyrokiem, ani też podstawy do zmiany kwalifikacji prawnej tego czynu przyjętej w stosunku do K. S., która czyniłaby zadość wnioskowi skarżącego. Na akceptację zasługiwały także rozstrzygnięcia w zakresie kar oraz napiętek i zadośćuczynienia orzeczonych wobec oskarżonych w związku z powyższym zdarzeniem, jak też argumentacja dotycząca tych kwestii.

W zakresie drugiego z czynów przypisanych oskarżonemu K. S. zaskarżonym wyrokiem, zarzuty podniesione w apelacji okazały się również nietrafne. Sąd Okręgowy ocenił dowody dotyczące tego zdarzenia w sposób czyniący zadość wymogom określonym w art. 7 k.p.k. Nie ulega wątpliwości, że zasadnicze znaczenie miały tu zeznania S. R. (1), który stosunkowo szczegółowo i spójnie opisał przebieg zdarzenia. Wbrew temu, co podniósł skarżący, nie miał on żadnych trudności z identyfikacją sprawcy kradzieży, albowiem w obrębie miejsca postoju samochodu K. G. (3) świeciła lampa uliczna, przy czym mężczyzną, który zbliżył się do tego samochodu pokrzywdzony widział z bliska będąc wewnątrz pojazdu. Najpierw widział go pukającego w szybę po stronie miejsca kierowcy, które S. R. (1) właśnie wtedy zajmował, a chwilę potem - od strony pasażera, kiedy to kopnięciem wybił on przednią boczną szybę w tymże samochodzie. Wtedy właśnie S. R. (1) rozpoznał, że jest to znany mu K. S.. Wprawdzie K. G. (3) śpiący w tym czasie w samochodzie, obudził się dopiero słysząc dźwięk wybijanej szyby i nie był w stanie zauważyć szczegółów wyglądu sprawcy, ale zarówno jemu jak i swojej bratowej S. R. (1) zakomunikował krótko po zaistnieniu kradzieży, że sprawcą wybicia szyby i zaboru rzeczy z wnętrza pojazdu był K. S.. Fakt, że to sprawca wybicia szyby dokonał następnie kradzieży mienia z wnętrza samochodu wynika z twierdzeń S. R. (1), który nadmienił, że w czasie ucieczki z samochodu obejrzał się w pewnym momencie i z odległości około 50 m widział, że K. S. penetrował wnętrze samochodu, a ponadto przemawia za tym logika ciągu zdarzeń, jako że działania podjęte wcześniej przez oskarżonego, nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że nie chodziło mu o osoby będące w pojeździe (nie podjął pościgu za żadnym z pokrzywdzonych), ani o sam pojazd lecz właśnie o mienie znajdujące się w jego wnętrzu. W analogiczny sposób jak uczynił to S. R. (1), opisał przebieg zdarzenia także K. G. (3), a jednocześnie nie pojawiły się żadne znaczące niespójności pomiędzy zeznaniami małoletniego pokrzywdzonego a relacjami na temat zdarzenia przedstawionymi przez niego S. R. (2) i B. R.. O. S. natomiast, nie chcąc być łączonym w jakikolwiek sposób z tą sprawą, opisał początkowo z własnej inicjatywy niektóre fakty dotyczące przebiegu wydarzeń tamtej nocy nie do końca zgodnie z prawdą, co przyznał składając zeznania na rozprawie, a co nie miało jednak decydującego znaczenia dla oceny wiarygodności S. R. (1).

Sąd I instancji zasadnie uznał, że wyjaśnienia K. S. negującego dokonanie kradzieży na szkodę S. R. (1) i K. G. (3), jako sprzeczne w całości z zeznaniami pokrzywdzonych oraz S. R. (2), B. R. i O. S., nie mogły być uznane za przekonujące. Słusznie wskazał na potrzebę zachowania odpowiedniej ostrożności przy ocenie zeznań A. S., która jeszcze w dacie

składania zeznań w dniu 08.01.2015 r. oświadczyła, że jest dziewczyną K. S., jakkolwiek wyraźnie podkreśliła, że nie pozostaje z nim w związku konkubenckim. Więc jeśli nawet w późniejszym czasie nie było pomiędzy nimi nawet tej luźniejszej więzi emocjonalnej, to wcale nie oznacza, że automatycznie stosunek świadka do oskarżonego uległ zdecydowanej zmianie w kierunku negatywnym (na takie fakty świadek nie wskazała). Niezależnie jednak od tego jak wiarygodność A. S. oceniać należy z takiej perspektywy, zauważyć trzeba, iż Sąd Okręgowy całkowicie zasadnie wyraził wątpliwość co do realnej możliwości dokładnego zapamiętania przez świadka sytuacji sprzed kilku miesięcy, która zaistnieć miała przecież w konkretnej dacie, w ściśle określonym czasie. Jawi się to tym bardziej wątpliwe, gdy zważy się na fakt, że w świetle wypowiedzi A. S. takie przypadki, że K. S. nocował u niej w miejscowości K. nie należały do wyjątkowych (wtedy mogłaby łatwiej zapamiętać daty), lecz miały miejsce stosunkowo często. Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy nie wykluczył jednak i takiej ewentualności, że K. S. mógł spędzić noc z 17/18 października 2014 roku ze swoją dziewczyną i jednocześnie dokonać powyższej kradzieży, albowiem odległość między K. a B. jest niewielka i związana z tym nieobecność oskarżonego nie trwałaby zbyt długo. Dodać należy, iż nie jest przekonująca sugestia skarżącego, jakoby fakt pouczenia świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań tak intensywnie oddziaływał na wszystkich bez wyjątku występujących w takiej roli, że bezwzględnie powstrzymywałby przed zeznaniem nieprawdy. Nie ma też dostatecznych podstaw, aby taki sposób rozumowania i wnioskowania odnieść wprost do A. S.. Gdyby taki schemat wnioskowania uznać za logicznie poprawny i z tej racji uprawniony, to konsekwentnie należałoby przyjmować, iż nikt kto pouczony został o treści art. 233 § 1 k.k. nie składa fałszywych zeznań - co zaś jest oczywistą nieprawdą.

Zastrzeżenia podniesione w apelacji odnośnie powyższego czynu okazały się zatem również nieprzekonujące i nie uzasadniające postulowanego apelacją uniewinnienia oskarżonego K. S. od zarzutu popełnienia drugiego z zarzucanych mu przestępstw, tj. zaistniałego 18.10.2014 r.

Nie wystąpiły nadto uzasadnione powody do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonych względem oskarżonych kar. Kwestia warunkowego zawieszenia wykonania kary odnośnie M. S. nie zaktualizowała się z uwagi na brak uzasadnionych podstaw do uniewinnienia tego oskarżonego od pierwszego z zarzucanych mu czynów. Jeśli zaś chodzi o drugiego z oskarżonych, to wbrew temu, co stwierdził apelujący, Sąd I instancji odnośnie K. S. uwzględnił na jego korzyść młody wiek (k. 22-23), postawę oskarżonego w trakcie procesu i przeproszenie za swoje zachowanie, a nadto fakt, że posługiwanie się nożem w czasie zdarzenia z dnia 17.01.2015 r. ograniczyło się tylko do gróźb jego użycia (str. 26-27 uzasadnienia). Kwestia poczytania w taki sposób (jako okoliczność łagodzącą w niniejszej sprawie) również następstw postrzelenia K. S., zasadnie została uznana za nieznajdującą dostatecznych podstaw, albowiem – jak słusznie zaznaczył Sąd Okręgowy - ani w tym postępowaniu, ani też w prowadzonym w zakresie samego postrzelenia, nie zostało wystarczająco jednoznacznie dowiedzione, aby owo zdarzenia miało bezpośredni związek z rozbojem dokonany na szkodę m.in. S. O.. Dodać należy, że uczestników rozboju było wówczas czterech, a ofiarą postrzelenia stał się jedynie K. S..

Przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie wykazała także istnienia uzasadnionych podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania jej Sądowi I instancji celem ponownego rozpoznania.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniesionych apelacji, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Podstawę prawną wydanego orzeczenia stanowi przepis art. 437 § 1 k.p.k.

Rozstrzygnięcie kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oparte zostało o przepisy art. 636 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. +z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

.....

Małgorzata Jankowska Piotr Brodniak Bogumiła Metecka-Draus